Unia wygrała w Opolu 5:3. Stępień i Szczepański rozstrzygnęli mecz po 90. minucie

data aktualizacji: 2026.11.09 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Nad Itaka Areną gęstniała mgła, ale przez trzynaście minut drugiej połowy unitom nie przeszkadzało nic. Grali jak natchnieni. Gąska wyrównał, Mierzwa wyprowadził gości na prowadzenie, Bida dołożył gola z karnego. Od 57. do 70. minuty Unia przeszła drogę od 0:1 do 3:1. Szybkie podania, składne akcje, skuteczne wyjścia spod pressingu – po przerwie oglądaliśmy drużynę odmienioną, która potrafiła narzucić gospodarzom swoje warunki. Stępień przymierzył na 4:3, Szczepański zamknął mecz i dopiero wtedy można było odetchnąć. Mgła została w Opolu. Trzy punkty pojechały do Skierniewic. (fot.Unia TV/kadr z filmu)

Unia Skierniewice pokonała Odrę Opole 5:3 i przerwała serię pięciu ligowych meczów bez zwycięstwa. Na Itaka Arenie odrobiła stratę, roztrwoniła dwubramkowe prowadzenie, a w doliczonym czasie zdobyła dwie bramki. *„Jesteśmy Unitami, jesteśmy zwariowani”* – cytował hymn kibiców ze Skierniewic trener Kamil Socha po meczu. Z ostatniego miejsca wydostała się dzięki pięciu różnym strzelcom i zmiennikom, którzy rozstrzygnęli końcówkę. Ze strefy spadkowej jeszcze nie wyszła.

Jeszcze w drugiej doliczonej minucie to Odra była o krok od zwycięstwa. Michał Feliks trafił w słupek, a gospodarze nie wykorzystali szansy na dobitkę. Chwilę później Mateusz Stępień po rozegraniu rzutu wolnego uderzył z okolic linii pola karnego na 4:3. W piątej doliczonej minucie Łukasz Wolsztyński wyprowadził kontratak i podał do Miłosza Szczepańskiego. Debiutant pokonał

Artura Halucha i zamknął mecz.

Dla Unii ta sekwencja miała szczególne znaczenie. Z Polonią Bytom przegrała 1:2 po objęciu prowadzenia, w Gdańsku uległa Lechii 2:3 mimo dwóch goli Bartosza Bidy i dwóch prowadzeń. W Opolu znów oddała korzystny wynik. Tym razem zdążyła go odzyskać.

Trzy bramki w trzynaście minut

Do przerwy prowadziła Odra po trafieniu Krystiana Palacza w 17. minucie. Kamil Socha początek tej akcji wiązał po meczu z nieodpowiedzialnym podaniem swoich zawodników do środka boiska.

Po przerwie Mierzwa, Gąska i Bida w trzynaście minut odwrócili wynik. W 57. minucie Jan Mierzwa obsłużył Damiana Gąskę przy wyrównaniu. Pięć minut później Bida zagrał wzdłuż bramki, a Mierzwa skończył akcję z bliska. Następnie Mierzwa wywalczył rzut karny, który w 70. minucie wykorzystał Bida. Asysta, gol i udział w wypracowaniu jedenastki pokazują, jak duży wpływ na ten fragment spotkania miał Mierzwa.

Socha chwalił po meczu jakość akcji na 2:1, ale także wyprowadzenie piłki z własnej tercji pod wysokim pressingiem Odry. W jego ocenie Unia potrafiła ominąć nacisk gospodarzy i przenieść grę pod ich bramkę. Według Lajfy skierniewiczanie oddali jedenaście celnych strzałów przy siedmiu Odry.

Przy 1:3 Piotr Plewnia dokonał potrójnej zmiany, a w 75. minucie wprowadził Branislava Spáčila. Dwaj rezerwowi gospodarzy doprowadzili do remisu: Feliks wykorzystał karnego w 84. minucie, Spáčil dwie minuty później trafił głową po rzucie rożnym. Skierniewiczanie znów nie zdołali utrzymać przewagi. Rzut karny i stały fragment wystarczyły, by w końcówce wrócił problem znany z poprzednich spotkań.

Dla Plewni była to druga ligowa porażka po przejęciu zespołu od Łukasza Tomczyka. Po 0:3 w Bytomiu Odra straciła z Unią pięć kolejnych bramek. Przed spotkaniem Socha wskazywał na jakość jej piłkarzy i dodatkową mobilizację po zmianie trenera. Gospodarze rzeczywiście wrócili do gry z wyniku 1:3, lecz ich obrona ponownie zawiodła w doliczonym czasie.

Pełna kadra po tygodniu chorób

W środę (4.11) Socha nie wiedział jeszcze, czy zbierze dwudziestu zawodników na wyjazd do Opola. Mówił o problemach połowy drużyny, osobnych treningach części graczy i nieobecności innych. Ostatecznie zgłosił pełną dwudziestkę. W jedenastce Bartłomiej Eizenchart zastąpił Sammy'ego Dudka, który pozostał na ławce. Poza kadrą znalazł się Mateusz Mularczyk, zmiennik w Gdańsku.

Po meczu trener dopowiedział, że wirus wykluczył część piłkarzy, a występujący po chorobie mieli mniej sił.

„Być może dlatego tak wyglądała końcówka meczu" – ocenił w wypowiedzi opublikowanej przez Łódzki Portal Sportowy. Pozostawił więc możliwość takiego związku, a nie rozstrzygnięcie. Wcześniejsze zapewnienia Damiana Fosa o rozłożeniu obciążeń w krótszym mikrocyklu dotyczyły pracy sztabu; nie oznaczały, że wszyscy zawodnicy odzyskali pełną dyspozycję.

Wolsztyński, którego gotowość do rywalizacji Fos potwierdzał przed wyjazdem, wszedł w 58. minucie za Eizencharta. Szczepański zastąpił Bidę w 84. minucie. To ich współpraca przyniosła ostatnią

bramkę. Do akcji na 4:3 dołożył się także wprowadzony za Mateusza Szmyda Ołeksandr Hawryłenko, któremu oficjalny raport Fantasy 1. Ligi zaliczył asystę przy trafieniu Stępnia.

Debiut poprzedzony pracą z zespołem

Szczepański strzelił dzień po ogłoszeniu dołączenia do Unii, ale nie pojawił się w zespole dopiero przed wyjazdem. Jak podał „Przegląd Sportowy", wcześniej przez dwa tygodnie trenował ze skierniewiczanami. Socha zna go ze wspólnej pracy w akademii Legii Warszawa. ***„Nie miałem wątpliwości, kiedy pojawiła się szansa na jego zakontraktowanie"*** – mówił trener cytowany przez dziennik.

Środowa konferencja przyniosła deklarację ciągłości skautingu po odejściu Adriana Janowicza i rozmów z Mariuszem Strojczykiem o zimowych wzmocnieniach. Transfer Szczepańskiego pokazał, że uzupełnienie kadry mogło nastąpić wcześniej. Jego gol dał temu ruchowi natychmiastowy sportowy efekt, choć o roli pomocnika w dłuższej perspektywie rozstrzygną kolejne tygodnie.

Pogoń z siedmioma punktami w trzech kolejkach

Unia ma 14 punktów po 14 meczach, bilans bramkowy 20:26 i zajmuje 17. miejsce. Wyprzedziła Odrę, która pozostała z dwunastoma punktami. Do piętnastego Podbeskidzia traci punkt; również Chrobry, po remisie 2:2 z Bruk-Betem Termalicą, ma piętnaście punktów po czternastu występach. Wygrana w Opolu zmniejszyła presję wynikającą z serii bez zwycięstwa, ale nie zakończyła walki o wyjście ze strefy spadkowej.

W niedzielę 22 listopada o godz. 12.00 przy Pomologicznej Unia podejmie Pogoń Siedlce. Zespół Adama Noconia 8 listopada pokonał imienniczkę z Grodziska 2:1 po golach Macieja Rosołka i Szymona Kobusińskiego. Po zwycięstwie nad Odrą 1:0 i remisie z Ruchem 1:1 ma siedem punktów z trzech ostatnich kolejek oraz 19 punktów po 14 meczach – o pięć więcej od Unii.

W spotkaniu z Grodziskiem do jedenastki Pogoni wrócił po pauzie kartkowej Ernest Dzięcioł. Damian Jakubik, wcześniej nieobecny z powodu urazu, wszedł w 44. minucie za Przemysława Szura. To istotne powroty przed wyjazdem do Skierniewic, ale o składzie na 22 listopada nie przesądzają. Dla Unii przerwa w rozgrywkach będzie czasem na odzyskanie zdrowia. Pięć goli w Opolu pokazało możliwości ataku. Kolejne trzy stracone bramki wyznaczają pracę, która pozostała do wykonania.

Unia TV znów miała co pokazać: w szatni piłkarze oddawali się radości z gorliwością, której nawet najsurowszy trener nie miałby serca gasić.

„Tęskniliście?" – zapytała Unia, pokazując film z szatni. Klubowe media społecznościowe podchwyciły nastrój. Pięć goli, trzy punkty, czerwona latarnia zostawiona w Opolu – przy takim bagażu powrotnym odrobina hałasu była całkiem na miejscu.

Po pięciu meczach bez zwycięstwa trudno było wymagać, żeby trzy punkty przyjęto z powagą komisji skrutacyjnej. Wróciła Unia, za którą tęskniliśmy – odważna, skuteczna i tym razem nagrodzona za swoją grę.

Źródło:

https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/45820-unia-wygrala-w-opolu-5-3-stepien-i-szczepanski-rozstrzygneli-mecz-po-90-minucie